

A kiedy kręcę tym kołem
Życie przypomina kolejną grę
I nie wiem, ile jeszcze, już nie mogę
A kolejne cyfry kręcą się w tle
Mam przed oczami scenkę, jak po szkole
Ją spotkałem tak niewinną jak biel
I wpada krótkie zero, i wychodzę
Nowy dzień - być tylko cieniem i tłem

Ty powiedz, ile razy zniszczyłeś ich obrazy
W głowie chorej od marzeń tak jak ja
Masz żrenice jak Skazy, nad skałą złudnej władzy
I rzucisz mnie dziś w otchłań, będę sam
Masz mnie na zdjęciach i tylko tak
Z nieba do piekła przez cały czas
Znam to, aż chyba za dobrze
To fajnie, że wam pomogłem, choć teraz jestem jak zbity pies
Na deskach strawionych ogniem
W głowie zniszczonej od wspomnień, jak VHS

A kiedy kręcę tym kołem
Życie przypomina kolejną grę
I nie wiem, ile jeszcze, już nie mogę
A kolejne cyfry kręcą się w tle
Mam przed oczami scenkę, jak po szkole
Ją spotkałem tak niewinną jak biel
I wpada krótkie zero, i wychodzę
Nowy dzień - być tylko cieniem i tłem

Wyleję dziś więcej łez, wypijesz więcej słodkiego wina
Odpalając papierosa w deszcz, pomyślisz: "nigdy nie byłam czyjaś"
Dlaczego jesteś nieobecna? Dlaczego chcesz znów płakać?
Dlaczego chciałaś przestać, wybaczając i przepraszać?
Znasz "niemanieba", jak nie ma nas
Masz mnie na zdjęciach, wycinasz twarz
Długo nie chciałem w to wierzyć, ale naprawdę jesteśmy tacy sami
Bo zostawiłaś mi list, a ja wyczytałem tam między słowami

Chcę Ci powiedzieć jak bardzo
Jak bardzo Cię kocham nocami
I dlaczego jesteś tym wszystkim
I dlaczego nie chcę już wrócić do mamy
Chcę Ci powiedzieć jak bardzo
Jak bardzo Cię kocham nocami
I dlaczego jesteś tym wszystkim
I dlaczego nie chcę już wrócić do mamy
Chcę Ci powiedzieć jak bardzo
Jak bardzo Cię kocham nocami
I dlaczego jesteś tym wszystkim
I dlaczego nie chcę już wrócić do mamy
Chcę Ci powiedzieć jak bardzo
Jak bardzo Cię kocham nocami
I dlaczego jesteś tym wszystkim
I dlaczego nie chcę już wrócić do mamy
Stop